

# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYCZNY.

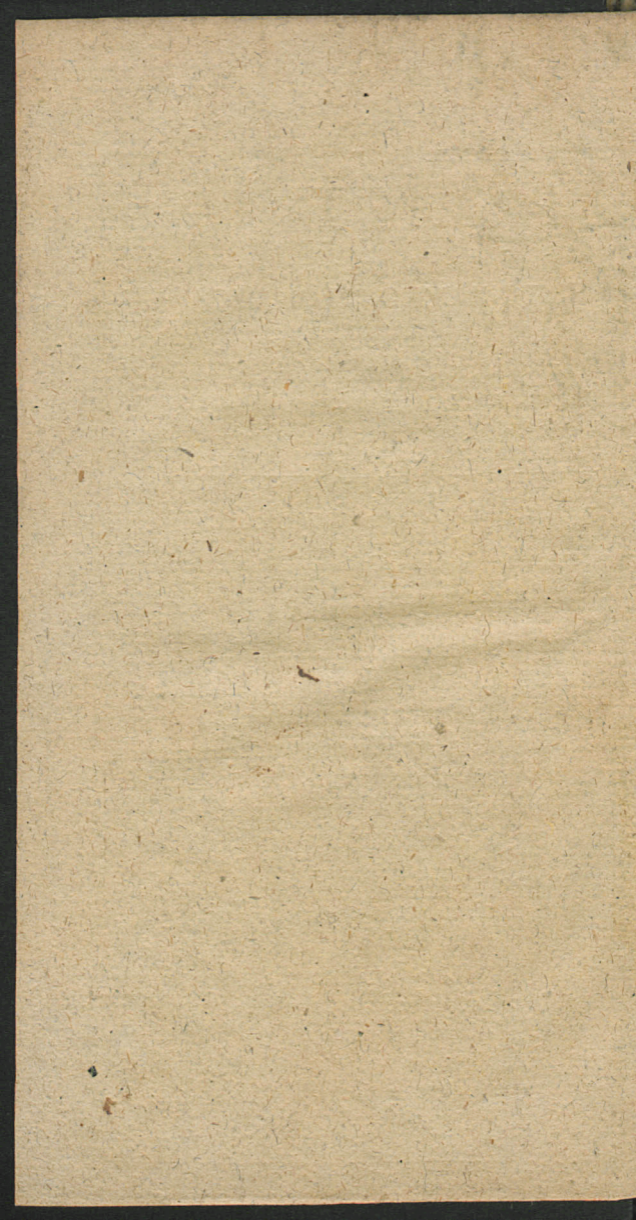
*Przypadków, Ustaw, Osob, Miejsc. i  
Pism, wiek nasz szczególnie interesu-  
jących.*

ROKU PIĄTEGO Część XII.

GRUDZIEŃ 1786.

ZAWIERA w SOBIE

I. Rozrywki Angielczyków. Teatra. Stan niniejszy Angielskiego Teatru. *Entertainments* osobliwizy gatunek reprezentacyi *Jubiläum* na pamiątkę *Schakspeara*. Własności osobliwe Angielskich reprezentacyi. Różnica między Angielskimi i Francuzkimi Aktorami. Wolność Teatrow Brytańskich. *Footé* Angielski *Arystophanes*. *Sadlers Welles* osobliwzje letnie widowisko. Małe widowiska. *Stevensa* Satyryczno komieczne czytania. Nadaremne próby Francuskiego Teatru w



# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO = POLITYCZNY.

---

ROKU PIĄTEGO CZĘŚĆ XII.

---

GRUDZIEN 1786.

---

## I.

*Rozrywki Angielczykow. Teatra. Stan ninieyszy Angielskiego Teatru. ENTERTAINMENTS osobliwszy gatunek reprezentacyi. Jubilæum na pamiątkę Shakspeara. Własności osobliwe Angielskich reprezentacyi. Różnica między Angielskiemi i Francuskiemi Aktorami. Wolność Teatrow Brytańskich. Foote Angielski Aristophanes. Sadlers Welles osobliwsze letnie widowisko. Małe widowiska. Stevensa. Satyryczno Komiczne czytania. Nadaremne proby Teatru Francuskiego w Londynie. Koncerty. Renelagh. Foyal. Attyczne Zgro-*

M



madzenie. *Madame Cornely* dziwne *Asamble. Pantheon. Ogrody do picia herbaty. Przechadzki. Si: James Park, Green Park, i Hyde-Park. Ogród w Kensington. Polowanie Angielskie. Gry w kule, i Kregle. Gonitwy konne. Boie kogutow. Kluby i Towarzystwa różne. Towarzystwo dysputujących bardzo osobliwe,*

**P**Rzystępuję teraz do rozrywek Angielskich, które są także, iak wszystko w tym kraju, osobliwsze. Między temi Teatr pierwsze trzyma miejsce

Londyn ma 2. wielkie Angielskie Teatra w *Drury-Lane, i Covent garden*, gdzie od początku Pazdziernika, aż do Czerwca bywają dawane Komedye i Traiedye. W Lecie zaczyna się Teatr w *Haymarket*, ale ten jest daleko mniejszy, niż dopiero wspomniane. Teatra Zimowe bywają codzien otwierane wyjąwszy Niedziele, letnie zaś tylko 4 razy w tydzień. Jest tam także osobny Teatr do Oper Włoskich, gdzie od Grudnia aż do Maja bywają grane 4. Opery na tydzień. Ze Anglicy nie bardzo lubią Opery, i języka Włoskiego pospolicie nie rozu-



mieią, przeto sami tylko wielcy Pano-  
wie przez sam punkt honoru utrzymu-  
ją go. Pod czas żadney tedy Repre-  
zentacyi na świecie, nie hałasują tak,  
ani się śmieją, gadają, świszają, jak  
tu. Osobliwie, że wyjąwszy muzykę, de-  
koracye, maszyny i stroje, nie są godne  
Narodu. Wielkie koszta na opłatę Ka-  
stratów, która tu jest większa, niż gdzie  
na świecie, nie dopuszczają antrepren-  
nerowi łożyć znacznych pieniędzy, na  
inne części tego Teatru, który też  
bardzo się dla tego różni, od Teatrow  
Narodowych, których antreprenero-  
wie pospolicie zbierają wielkie skarby,  
gdy przeciwnie Dyrektorowie Opery,  
zawsze prawie jedni po drugich bankru-  
tują.

Jest to rzecz uwagi godna, że nie cudzo-  
ziemskiego, co się ściaga do obyczajów,  
pożycia, rozrywek i t. d. niemoże się u-  
dawać na gruncie Angielskim. Dla te-  
go Opera Włoska w Londynie, przez  
to tylko jest znakomita, że mimo nie-  
zmiernych kosztów, ledwie jakie spra-  
wuje skutki. Sam Operauz jest bardzo  
wielki, i piękny, łoże w nim abonowa-  
ne, i wszystko w nim po cudzoziemsku  
rozrządzone. Ale całe to przedsię-  
wzięcie jest przymuszane, dla tego też  
tam nie widać żadnego śladu charakte-  
Ma



ru Angielskiego ani ducha Narodowego.

Ale wydaie on się za to w całej swej wielkości na Teatrach Narodowych, gdzie widać kunszt, okazałość, patryotyzm, czucie wolności, słowem wszystko co tylko Anglików uszczęśliwia. Oba Teatra w *Drury Lane*, i *Covent garden* nie oszczędzają żadnego nakładu, ani starania, dla zyskania sobie przychylności publicznej, i obydwom nie zbywa na bardzo dobrych Aktorach. To przesadzanie się jest bardzo użyteczne. Ztąd Francuzi bardzo sobie życzą podobnego rozrządzenia w Paryżu. Przez 4. tygodnie, które poprzedzają W. Noc, na obydwóch Teatrach, bywają dni pewnych *Oratoria*, na które cenę biletów wedwoie powiększają. Pospolicie *Oratoria* te, są to Kompozycyi *Hendela*. Spiewacy wszyscy, bywają rodowici Anglicy. Według zdania znających się nie trudno między niemi o tak wybornych w tym kunszcie Metrow, iż im nie brakuie, iak tylko Włoskiego Nazwiska, i wędrowania po całej Europie, do nabycia wielkiej sławy.

Teatr Angielski, przy końcu życia wielkiego w swym kunszcie *Garrika*, znajdował się na najwyższym stopniu swej sławy. Na ow czas to była najswięt-



nieyfza iego epoka. Dzieła nieśmier-  
telne *Shakspeara*, i innych wielu Dram-  
matycznych Poetow, były grane z ta-  
kim kunsztem, pompą i okazałością ia-  
kich nigdy niewidziała Anglia. *Garrik*  
lubo nie miał sobie nigdy podobnego, ato-  
li pod ow czas znaydowali się tam także  
wyborni Aktorowie, godni wspomaga-  
nia go, i uwiecznienia tey Epoki: iako  
to: *Abington, Barri, Woodward, We-*  
*ston i inni* Ustąpienie *Garrika* z Te-  
atru R. 1776. było iakoby hasłem iego  
pochylenia się. Śmierć o ieden Rok wy-  
darła mu trzech wielkich, dopiero wspo-  
mnionych Aktorow. Nawet *Mrs* (Pani)  
*Abington*, *Thalia* Angielska, chciała iuż  
w ten czas opuścić Teatr, gdyby u-  
filne prozby całej prawie publiczności  
Londyńskiej, nie odwiodły ją od tego.  
Jednakże obydwą wielkie wspomniane  
Teatra, mają ieszcze wiele wybornych  
Aktorow. tak że wszystkie role mogą  
bydź wielorako obsadzone. Czas nie-  
iaki Dyrektorowie wspomnionych Te-  
atrow, porzuciwszy zazdrość, zgodzili się  
byli na to, aby iedno Teatrum użycza-  
ło drugiemu swych przednieyszych A-  
ktorow; kiedy miano grać iaką wyborną  
sztukę: co było z wielkim dla publicz-  
ności pożytkiem; lecz to iuż ustało.



Między własnościami Angielskiego Teatru, liczyć trzeba pewny gatunek widowisk, który tam nazywają *Entertainments*, i które tylko w tym kraju mają dotąd miejsce. Są to widowiska rozmową, śpiewaniem, i częstokroć tańcem przeplatane, a przytym pysznemi dekoracyami, Processyami, użyciem kunsztownych machin, i t. d. bardzo znakomite. Skłonność Anglikow do tych widowisk jest nadzwyczajna. Ztąd też Dyrektorowie łożą wszystko, aby ie uczynić iak nayokazalszemi. Tu to naytrudnieysze myśli Malarzkie bywają do skutku przyprowadzone, i kunsztowne, Mechaniczne Projekta uskutecznione, a to wszystko uwieńcza iak naydowcipnieysza Fikcyja, którą się co naylepsi Drammatyczni Poetowie, nawet sam *Scheridan* zatrudniają. Nayznakomitsze Narodowe Dzieie drammatyzują tym sposobem, i z iak naywiększą okazałością reprezentują. Tak na Teatrze Londyńskim reprezentowano Koronacyą ninieyszego Krola, passowanie na Rycerstwo Xiążęcia *de Vallis* w *Windsor*; wielką Rewią morską, którą Krol odprawił w *Portsmouth*, R. 1764. Oboz pod *Coxheath*, a 1783 obleżenie Gibraltaru. Te *Entertainments* trwają pospolicie godzinę, a czasem 1½. i bywają często dawane





po najdłuższych *Shakspeara* sztukach, gdyż *Angielczyk* na *Teatrze* swoim, chce widzieć wiele, i różnych rzeczy.

Jednakże między wszystkimi temi *Pantomicznymi* *Muzykalnymi* *Narodowymi* *widowiskami*, nie było tak ośobliwego, jak *Jubileum Shakspeara*. *Uroczystość* na *Francuskim Teatrze* w *Paryżu* 1777, ku czci *Voltera*, była to tylko mizernym naśladowaniem tego *Jubileusza*. *Garrik*, który, jak wiadomo, wielbił tego nieśmiertelnego *Poetę*, i któremu był tak wiele winien, postanowił pamiętkę jego obchodzić świętem bardzo nadzwyczajnym. Jakoż wykonał on ten zamiysł 1769. a to wśród lata. *Miasto Stradfort* w *Powiecie Warryckim*, było do tego obrane. *Garrik* wezwał na tę uroczystość *Narodową* całą *Anglię*. Jakoż zeszło się tam ludzi mnoſtwa niezliczone; większa część musiała stać pod namiotami, które na okół miasta rozbito, gdyż to, lubo nie jest małe, nie mogło iednak w sobie pomieścić tak licznych gości; nawet tysiące ludzi pospolitych nocowały na polu pod gołym *Niebem*, a wielu z majątnych spało w powozach swoich. *Wielkie upodobanie*, które sprawiła ta uroczystość, były powodem *Garrikowi*, iż



ią potem przeniósł na swoy Teatr w *Drury Lane*, gdzie była reprezentowana z wielkim wżysfkich ukontentowaniem, 97. razy. Reprezentacya ta nie była to wielką sztuką w pięciu Aktach, ale tylko *Entertainments*, która iak zwyczajnie była dana po inney wielkiej. Tytuł iey był *The Jubilee* i trwała 1 $\frac{1}{2}$  godziny. *Garrick* sam był iey Autorem. Scena odprawiała się w *Stradforcie*, ale treścią tey sztuki była wielka liczba bardzo różnych przypadkow, które się pod czas owego Jubileuszu w tym mieście, albo w rzeczy samey trafiły, albo też tylko mogły się trafić. Były to żywe rysunki naturalnych Angielskich obrazów, a z wielką wesołością i dowcipnie udawane. Raz była Scena w chłopskiej hacie między staremi babami, drugi raz na ulicy, gdzie wielka liczba masek w nocy różne figle stroiła, potym ukazał się rynek, na którym widać było razem wiele Scen, zwyczajnych, pod czas wielkich jarmarkow. Widać tam było żydow, szachrujących, kramarzy, towary swoje zachwalających, pfy i małpy tańczące; kobiety otoczone od ludu, śpiewające piosnki poulicznie; Ekwilibrystow na koniach z Trąbami, którzy o sztukach swoich oznajmowali, i obwieszczenia rozdawali; lupzi którzy się bili; filutow, którzy kun-



sztownie kradli, i inne podobne okoliczności, które do reprezentacyi wyciągały kilkaset osób, niemogły się obeysć bez kosztów prawie Krolewskich i sprawowały bardzo wielkie omamienie. Znajdowało się także na tym iarmarku kunsztownym, kilka kompanii piących, którzy pieśni ku czci *Shakspear'a* śpiewali, a przytym uroczyście z jednego kielicha spełniali, który był zrobiony z drzewa morwowego, zasadzonego niegdyś rękami tego wielkiego Poety; Magistrat tamtejszy darował go był *Garrikowi*, i był miany niby za jaką świętość.

Nakoniec Teatr wystawiał przed oczy przytomnym, wielki rynek Stradfortski, z wielkim kościołem w tyle, na którego wieży dzwon wielki, począł dzwonić potężnie, a procz tego ukazało się tam wielkie mnostwo ludzi różnych, ktorých z rynku prawdziwego zawołano, aby się rynek zmyślony lepiej udał. Tu zaczęła się *Processya* jedna z nayokazalszych, które kiedy dały się widzieć na Teatrze; taż fama, która w *Stradfordzie* była wielką ozdobą uroczystości. Nayprzed poprzędzali w wielkiej liczbie pięknie ustroieni *Tancmistrzowie*, którzy tylko przechodząc, krotko taniec swoy odbyli. Po nich szły *Nimfy*, które po drodze kwiaty rozrzucały; za niemi na-



śtepowwały wszystkie Komedye i sztuki  
 ucieszne *Shakspeara*, tym porządkiem,  
 iak ie był za życia wydał. Przedniey-  
 sze osoby kaźdey sztuki szły tu w Pro-  
 cessyi, za wielką Chorągwią, na kto-  
 rey był tytuł Komedyi. Całe to pas-  
 mo Komedyi, kończyło się na wozie  
 Tryumfalnym, ciągnionym od figur dzi-  
 waczych, na którym siedziała *Thalia*.  
 Potem ukazały się inne Muzy, Wenera  
 z swemi Gracyami, wielkie Chory Amo-  
 row, Nimf, Dryad, Faunow, i t. d. kto-  
 re otaczały Statuę *Shakspeara*. Gdy  
 to minęło, nastąpiły Traiedye z swemi  
 Chorągwiami i tytułami, nie tylko ze  
 wszystkimi w nie wchodzącemi osoba-  
 mi, ale też i należącemi do nich rzeczami.  
 Poczet Traiedyi, miał na końcu woz try-  
 umfalny *Melpomeny*. Ciągnęli go Bohaty-  
 rowie, a na nim stała Muza, trzymając szty-  
 let w ręku. Ostatnią Sceną tey pyśzney  
 reprezentacyi, był Kościół Nieśmier-  
 telności. Tu widać było przednieysze  
 sztuki Poety w obrazach przezroczytych  
 ktore po Ołarzach Kościoła stały. W  
 śródku iego był, posąg *Shakspeara* w tey  
 samey postawie, w iakiey się nayduie  
 w Opactwie West-Minsterskim. Tu ze-  
 brały się Muzy, Gracye i Nimfy, wien-  
 czyły posąg Poety kwiatami, odprawia-  
 ły około niego tance uroczyste, i spie-



wały pieśni ku czci tego wielkiego człowieka. Już przedtym uszanowanie Narodu ku niemu było bardzo wielkie, ale przez ten Jubileusz zamieniło ono się w entuzjazm, który granic nie miał żadnych. Ulice, Tawerny, Kawiarnie, i ogrody publiczne, były nazwane jego Imieniem; Jego portrety, starano się mieć we wszystkich domach, i pieśni na jego chwałę śpiewano wszędzie.

Wszyscy Aktorowie, mają Prawo do *Benefice* Komedyi. Przednieyszy Aktorowie płci oboiej mają na rok jedną Komedyą dla siebie; Inni zaś w proporcyi do swych talentow i gaży, muszą się po kilku dzielić tym, co przyniesie jedna Komedyja dla nich dana. Antreprenerowie wyznaczają, wielu ma należeć do jednego *Benefice*; ale Aktorowie sami wybierają sobie sztuki, które mają być dla nich dane.

Zanim firanki podniosą może każdy z spektatorów wyjść z Teatru i pieniądze swoje odebrać. Po drugim Akcie Reprezentacyi, wpuszczają na Teatr każdego, za połowę ceny zwyczajney, co jest z wielką wygodą dla pospolstwa, które ciśnie się naybardziej dla małych sztuk, które bywają dawane na końcu.



Struktura gmachu Teatralnego iest osobliwa, i nigdzie nie ma sobie podobney. Galerye, i Paradys. mają formę Amfiteatru, i znayduią sie naprzeciw fámego Teatru i podniemi są front-łoże, a po obydwu stronach łoże poboczne. Te galerye są bardzo wielkie, gdyż tu lud pospolity, bywa nie małą częścią zgromadzenia. Ale z dolu nie można widzieć obszernego mieysca, które zajmują, dla tego Teatru na pierwsze spoyrzenie wydaia się szczuple. Wszakże dowodem, że forma, i proporcya iest w nich bardzo dobrze utrafiona, iest to: że Teatr w *Covent-Garden*, dopiero od 20. lat postawiony, zewszystkim na model dawnego w *Drury Lane*, zbudowano. Cała różnica między niemi iest tylko w ozdobach, Strzegła się tu Zwierzchność naśladować w tym Francúzskich lub Włoskich Teatrow, gdyżby w nich żaden Angielczyk nie postat; gdyż tu wszystkie Łoże. na iakimkolwiek bądź piętrze, mają cenę i przystęp iednakowe; Rozrządzenie do wolnego Anglikow sposobu myślenia, w cale stosowne, i iednym słowem, bardzo wyborne; gdyż tu każdy ma Prawo do wszystkich łoż, może ie odmieniać, kiedy mu się tylko podoba, i życzy sobie mieć obok iaką kompanią.

Każda nowa sztuka, musi mieć Prolog, i Epilog. ktore pierwszego roku za każdą iey reprezentacją muszą bydź powtarzane; drugiego zaś roku uftaią.

Zgiełk ludu w Teatrze, zanim firanki podniosą bywa straszliwy. Cudzoziemiec, ktory do tego wolnego postępowania sobie wewszystkim Anglikow, nie jest ieszcze przyzwyczajony, rozumie, że się znayduie w śród rozruszonego ludu, ktory się wzaiem biie i morduje. Jednakże bardzo się rzadko trafia, żeby tu kto uderzył kogo Lud pospolicity na Galleryach, gdzie hałas bywa naywiększy, usłuiie tylko tym głośnym gadaniem, i żartowaniem skrocić sobie czasu, a że tu znaydować się zwykło w kupie kilka set ludzi, ktorzy żadnego nie mają wyobrażenia przystoyności, a zaś bardzo wielkie wolności swoiey, przeto skutek ten jest naturalny. Jest to tam zwyczaj, że sobie jaki taki, idąc na Teatr, napełnia kieszenie Pomarańczami ktore tu bardzo są tanie, a zaś na Teatrze służą tak do ochłodzenia się iak do roztargnienia. Gmin zwykł często skorki Pomarańczowe rzucać na parter, albo też na sam Teatr, kiedy ma się co do niego przewidzi; tak dalece, że nie raz przed podniesieniem firanek, musi lokay Teatralny wychodzić ze szczo-



tką, i zamiatać proscenium. Ale iak tylko zacznie się sztuka, ustaie wszystko hałas, k milczenie. by reprezentacya była najidłuższa, trwa tak, iż się temu dziwić trzeba

Aktorowie mają w takim poszanowaniu Gallerye, iak Łoże, i nigdy nie przyidzie na myśl żadnemu, żeby im miał okazać iaką bezwzględność. — Prawdziwe tumulty na Angielskich Teatrach rzadko się trafiają, ale kiedy do nich przyidzie, bywają niebezpieczne. Roku 1782. Poeta Drammatyczny *O'Kelly* Irlandczyk wielki przyjaciel *Garrika*, chciał był dać nową Komedya na Teatrze w *Drurry-Lane*. Na nieszczęście był on gorliwym partyzantem Dworskim, rząd na ów czas był w wielkiej nienawiści u ludu. *O'Kelly* widząc parter, łoże i gallerye, napelnione, iak rzadko kiedy, spodziewał się, że jego nowa sztuka, miała bydź z wielkim upodobaniem przyjęta. W tym siranki podnieliono: To było iakoby znakiem do rozpoczęcia hałasu. Rzucono na Teatr w wielkim mnoŃtwie pomarańcze i inne rzeczy, a przytym tak krzeczano, iż Aktorom nie podobna było zacząć komedyi. Właśnie też chciano do tego przeszkodzić. Wielu innych przytomnych, ktorzy byli obojętnemi, i czynili różnicę między Poe-



tą a osobą Dworską, wołali aby kome-  
 dyą zaczęto. Aktorowie wyszli tedy  
 drugi raz, ale wnet pomarańcze, i krzyk  
 wielki, przymusił ich znowu, do schro-  
 nienia się. Wołano z obydwóch stron,  
 iedni żeby komedią grano: drudzy że-  
 by się tego nieważono. Obie partye  
 groziły obaleniem Teatru. *Garrik* znay-  
 dowal się w ostatnim pomieszczeniu. Wy-  
 szedł on sam na Teatr chcąc mówić do  
 zgromadzenia; ale choć był ulubionym  
 od ludu, iednak tą razą niedopuszczano  
 mu mówić że był przyjacielem Poety,  
 i musiał odejść. Zgiełk nie ustawał: aż  
 nakoniec *O'Kelly* sam wyszedł przed  
 firanki. To iego ukazanie się sprawiło  
 powszechnie milczenie. Śmiałość, w  
 takiej nienawisici będącego człowieka  
 i w takich okolicznościach, spodobała się  
 a ufność w wspaniałości ludu, zachowała  
 go od wszelkiego pokrzywdzenia. Mó-  
 wił tedy, i słuchano go z pilnością. Z  
 wielką żałością, prosił o pozwolenie,  
 aby mógł wziąć nazad komedią swoję  
 kiedy (mówił) był tak nieszczęśliwy,  
 że Publicko pierwey się niespodobała,  
 niż mogło o niey sądzić. Zezwolono na  
 tę prozbę, i wszystko się uspokoiło. Ze  
 na prędce niemożna było dać inney sztu-  
 ki, przeto musiano przestać tego wie-



czora, na małym widowisku, czyli Entertainmentencie.

Go w innych krajach nazywają pełnym Teatrem, to tu mianoby za Teatr próżny. W ten czas tylko mówią, że jest Teatrum pełne, kiedy wszystkie miejsca są wypełnione, i kilka set ludzi, musiało odejść. nie mogąc się wcisnąć i zmieścić. Naten czas, do kassy Teatralney, wchodzi pospolicie przeszło 300. funt: szter: ato się trafia, za każdą reprezentacją dobrej iakiey sztuki. Codzienne wydatki Teatru w Roku 1785 rachowano na 140. funt: szter: ktore też od każdej Benefice Komedyi odciągają.

Kontrakt Londyńskich Aktorow, bywa tylko zawierany na ieden rok Teatralny, ktory trwa od Pazdziernika do Czerwca. *Schmith*, pierwszy Tragiczny Aktor przy Teatrze w *Drurry-Lane* bierze na tydzień 18. Gwineow (396 szylingow czyli 792. zł:) tyleż brała przed kilka laty *Mrs Abington*. naywiększa komiczna Aktorka, iaką Anglia mogła mieć kiedy. Sposob ktorym Anglicy grają Teatralne sztuki, w cale jest różny od Francuzkiego. Kto się dobrych Aktorow w Paryżu i Londynie na słuchał, ten się zdumiewa nad tą różnicą  
w tonie,



w poruszeniach, wyrazach, i w tym wszystkim, co może oznaczać namiętność i charakter. Anglicy w swej akcji, są bardzo żywi, i rozciągają reguły przyzwoitości bardzo daleko. Nie wiele między męszczyznami znajduje się takich, którzyby role poważne mogli grać z przyzwoitą godnością. Co się oszbliwie daie widzieć w tłumaczonych Traiedyach, iakie są n. p. *Zaire*, *Phigenia*, *Horacyuszowie* i t. d. w których dziś żyjący Angielscy Aktorowie ukazują się z niewielką dla siebie sławą. Atoli Aktorki nadgradzają za to, i ocalają honor Angielskiego Teatru. Wszakże naywiększą jego ozdobą jest wspomniona nie raz *Mrs Abington*, Aktorka, która jest rozpaczą wszystkich iey konkurentek, ma za sobą, o co tak trudno w Anglii, wszystkie fakcye, i podobą się wszystkim gustom. Gra ona tylko same Komiczne role, ale z takim kunsztem i naśladowaniem natury, iż można twierdzić, że większych talentow, nigdy na żadnym w Europie Teatrze, nie widziano. Ma ona teraz więcej iak 50. lat a iednak gra nie tylko wszystkie młode role, ale też udaje niedorosłe dzieci, aż do zadumienia. Czy trzeba udawać prostą iaką kobietę, czy naygrzeczniejszą Damę iaką Dworską, potrafi ona to bez przykładnie, w tym to ona jest iedyna!

Gru:

N



Komedyalnia w *Haymarket* bywa także otwierana pewnych dni w Zimie, kiedy Lord *Chamberlain* (pierwszy Szambelan) da na to pozwolenie. Pod jego to zwierzchnośćią zostają wszelkie Teatra w Stolicy, i dlatego się też nazywają Krolewkie. Ta protekcyja, ubezpiecza Dwor od wszystkich reprezentacyi, ktoreby bydy mogły, z jakimiego honoru, pokrzywdzeniem. Ale że w tym kraju Narod ma pierwsze miejsce, a Dwor drugie; przeto on na Teatrach nie ma żadnego pierwszeństwa. A iako tam żadne abonowanie niema miejsca, tak i Krol płaci za każdą razę, kiedy idzie na Teatr. Dzieje się to po policie raz w tydzień, za co kassa Teatralna bierze 16. gwineow. Bywa zaś Dwor na przemiany w obydwóch Teatrach, gdzie go podług stanu okoliczności Politycznych z mniejszemi lub większemi, poklaskami przyjmują. Familia Krolewska za tę grzeczność, czyni niski ukłon. Łoże, w których się znajdują, są przepysznie ozdobione, ale tylko na jeden wieczor bywają naymowane, gdyż nazajutrz może je każdy najać kto chce. Nawet niemoga tam czekać za Dworem, kiedy zawczasu nie przybędzie. Niedawno w *Drury-Lane* spodziewana Familia Krolewska, spóźniła się. Zawołano, aby



Komedyą rozpoczęto. Jeden z przednieyszych Aktorów, wyszedłszy zatem oznaymił: iż Krol bardzo sobie życzył, widzieć tę sztukę, a przeto Aktorowie proszą o kilka minut cierpliwości, ieże-liby zaś Publiczność przytomna niechciała zezwolić, tedy zaraz komedyą zaczęła. Zezwolono aby czekać, iż o to proszono. Krol przyiechał zaraz potem, i oświadczył za to wdzięczność swoją, niskim podług obyczaju Angielskiego, ukłonem. Krolowa przed kilku laty okazała, iż znała dobrze charakter Angielski, kiedy jednemu z Krolewiczow, który się był bardzo nieznacznie ukłonił, głowę nisko nachyliła; co pociągnęło za sobą niezliczone spektatorów, poklaski. Są także przykłady, że w podobnych przypadkach całe zgromadzenie, słowo: upokarzające: *nizey* — wykrzyknęło.

Ten letni Teatr, winien swoy początek, sławnemu *Foote*. Niedawno zmarły Xiążę *de Cumberland*, wyrobił mu na to pozwolenie, u Krola Jerzego II. *Foote* słusznie jest nazwany Angielskim Arystofanem. Oprócz Satyrycznych żartow, ktore mu tak były właściwe, iż mu płynęły, kiedy tylko usta otworzył, w tém był Poecie Greckiemu podobny, iż żyjące osoby wystawiał na Teatrze, za cel żartow. Pisał tedy osobliwizo



sztuki, które średnio trzymały miejsce, między Komedją i Arlekineryą. Zawierały one jednak w sobie obrazy interesujące Angielskich obyczajów. Brał czasem wszystkim wiadome przypadki, rozebrał je i podzielił na 3 Akty w czym nawet nie zaniechał imion osób, z których sztychował, i tylko same nazwiska opuszczał. Wszystkie okoliczności takich ludzi, ich własności, i sposoby mówienia były tam użyte; nawet co więcej, *Foot* miał rzadki talent udawania, iestow, i mowy innych ludzi, aż do zadumienia. Czego on na ten czas aż nadto wielkie dawał dowody; dla tego iego Teatr, nawet w dni najpiękniejszy do Promenady bywał pełen ludzi, którzy się zawżę, aż do rozpuku śmiać musieli.

Przed dowcipem żartobliwym tego człowieka, drzał każdy, kto się tylko do niego zbliżył. Gdyż on nikomu nie przepuszczał, a do tego nic z iego satyrycznych uwag i żartów nie ginęło, ale były zaraz przez gazety ogłoszone. Trafiło się, że on Hrabie *de Sandwich*, jednego z Ministrów, w pewnej wielkiej kompanii, bardzo wyszydził; dowiedział on się o tém; aże wnet potem spotkał się na jednym publicznym miejscu z *Footem*, dał mu poznać wielką swoją urażę, przez to zapytanie.



„Powiedź mi *Footie*? co jest podobniejszego, czy że wprzód dostaniesz fr... y, czy wprzód powieszony będziesz? „ To zapytanie, na ktore się Minister pewnie był przygotował, było takie, iż odpowiedzieć na niego roztropnie, a to iefzeze nagle, było prawie rzeczą niepodobną. Miało ono nie tylko znieważyc *Foota*, ale go też i w niespokoyność wprawić. Wszakże zamiar ten nie udał się wcale, gdyż *Foot* w oka mgnieniu, dał tę arcy dowcipną odpowiedź: „ Milordzie! to zawisło tylko od tey małej okoliczności, czy wprzód chwyce się twej metrefy czy wprzód twoich maxym. „

Stan Aktora w Anglii nie jest bynajmniej wzgardzony owfzem wielkie Teatralne talenta, są tam we czci i poważaniu. *Garrick* i *Foote* nie tylko żyli z wielkimi Panami bardzo poufale, ale też ugęszczali do Dworu, i tam sobie postępowali, iak inne osoby znakomite Nayofobliwszym dowodem tego wielkiego szacunku Anglikow ku Stanowi, tak w innych krajach pogardzanemu, był pogrzeb *Garricka* nayuroczystszy, iaki mógł bydz od wielu lat w Londynie. Nawet Brytańscy Parowie pomagali w Processyi nieść Trumny, a to niebyli iacy młodzi i nieważni ludzie,



lecz osoby arcy poważne, między którymi znaydował się także Lord *Camden*, który krotko przedtym, był wielkim Kanclerzem Państwa. Nikt nie przyganiał o to poniżenie się, owszem powszechna pochwała była jego nadgroda. Przyjaciele *Garrika*, gdy uftąpił z Teatru R 1776 radzili mu, aby został osobą Parlamentową, iakoż zawisło to było wcale od jego woli; ale w wieku swoim, i przy swych bogactwach, przemioł spokoyność nad wszelkie honory.

Osobliwsze letnie widowisko Teatralne w Londynie jest to: w *Sadlers Wells* nieco za miastem. Jest ono tylko uftanowione dla samego gminu prostego, ale osobliwość jego, przyciąga tam ludzi wszelkich stanów, a nawet i osoby pierwszej rangi. Mowiąc właściwie, jest to zbior wżysfkich zabaw, które się pospolicie daia widzieć podczas iarmarków, które jedne po drugich następuia, i lud utrzymuia w uftawicznym iakoby zachwyceniu. Natym Teatrze osobliwym, graia 6. razy na tydzień, i daia każdemu spektatorowi ćwierć butelki wina Portugalskiego, za które nie niewyciągaa, ale przestaa tylko na samych biletach kupionych. Tym sposobem, widowisko bardzo daleko rozciągaa się polaczono z szynkownia tak dalece, iż z tam-





ład rzadko kto wychodzi trzeźwo *P. King* najlepszy komiczny Aktor na Teatrze w *Drury-Lane* był kilka lat *Entrepreneurem* tego Teatru w *Sadlers Wells*. Lato r. 1778. przyniosło mu, po odtrąceniu wszystkich kosztów, na 2000. funt: szte. — Tu w Londynie każdej pory roku, widać takie zabawy, które po innych wielkich miastach, tylko na jaki czas krotki, zwykły się znajdować. Tak sławny *Bereyter Aschley*, całe lato trzyma Teatrum *konne*, które złączone jest z innymi kunsztami. Przez całą zimę, okazują tu *Chińskie cienie*, *Maryonetki*, i wielkie *kuglarskie sztuki*, na różnych Teatrach. Zaś *fechtowania*, które przedtym były powodem do tak wielu scen okropnych, są teraz wcale zakazane. O *szczwalniach*, tej barbarzyńskiej zabawie, która się na ochyde naszą niedawno w tej Stolicy zjawiała, *Anglicy* nie wiedzą. Nieiaki *Stewens*, który umarł R. 1784. wymyślił jedno widowisko bardzo *osobliwe*. Nazwał on go *czytaniem pupek*, i ponawiał go każdej zimy na Teatrze przy *Haymarketcie*. Były to właściwie *Satyryczno-komiczne czytania*, względem wszystkich stanów, i klas *Narodu Brytańskiego*, w których wydawała się wielka *świata* i *ludzi* *wiadomość*, *dowcip*, *wesołość* i *kunszt niepospolity*. Aby rozmowy swoje uczynił



zabawnieyszemi, używał figurek z tektury, które reprezentowały osoby bardzo różne, i które on przywodził mówiące, naśla duiąc bardzo naturalnie iestow, i mowy ludzi żyjących, Panowie, Dworscy, Patronowie, Lekarze, Kaznodzieie i wszystkie inne stany były obiektem tych jego Lekcyj. Rzadko tam kiedy dało się co słyścić grubego i pospolitego, ale bardzo wiele nauki w tey ludzi szkole, do ktorey też bardzo wiele ludzi uęszczało, nie tak dla iakiey Filozoficznej nauki, iak raczey dla bardzo rozrywiającey Mimiki. Każde czytanie swoje kończył on zwyczajnie Satyrą, przeciw samemu sobie, aby nie sam tylko wychodził z tamtąd wolny od żartow które sobie tak bardzo ze wszystkich innych stroił.

Nie raz starano się wprowadzić do Londynu Francuzkie widowiska, ale zawsze nadaremnie. Ostatnia względem tego proba była dana R. 1752. Sprowadzono znaczną liczbę Francuzkich Aktorow z wielkim kosztem, i pod kondycjami dla nich bardzo zyskownemi. Przygotowano do tego osobny budynek Teatralny, i pysznie go ozdobiono. Pierwsza reprezentacya była po całym mieście obwieszczona, mnóstwo spektatorów



napełniło dom cały, i tysiące ludzi musiały zostać przed drzwiami. Lubo Francuzi przygotowani już byli na przyjęcie, jeżeli nie ze wszystkim zle to przynajmniej obojętne, iednakże stracili oni terce ze wszystkim, słyszając tumult rozjuszonego prawie ludu. Nadaremnie usiłowali oni zacząć Komedya, głyż okrutnemu wołaniu na Parterze i Galeryach, stókanu i ciskaniu pomarańczowemi skórkami, nie było końca. Zaden z Aktorow nie śmiał się więcej pokazać. Całe Teatrum było okryte narzucanemi rzeczami, a sługom Teatralnym nie chciano nawet dopuścić, żeby go zamietli. Nie było tedy innego sposobu, iak poniechać wcale reprezentacyi, dnia owego. W kilka dni potem chciano znowu uczynić próbę. Liczba pewna Kawalerow dystyngwowanych, mając szpady przy boku, napełniła loże bliskie Teatrum; zaś ich słudzy i różni ludzie naieci staneli na Parterze i mieli ich wspomagać w potrzebie. Podniesienie franek, było hasłem do ataku. Grad pomarańczowy padał na Teatr, Aktorowie uciekli, ich zaś Protektorowie z szpadami w ręku wypadli częścią na Teatr, częścią na Parter. Tu bitwa stała się powszechną; lustra i ławki pogruchotano, Damy poomdlewały, a



ich nie roztropnym Lordom, którzy chcieli z gminem pokórac, połomano szpady, i do domu z poranionemi głowami odesłano. Scena ta skończyła się na tym, że cały Dom z ziemią zrownano, gdy kilku ludzi zabitych, a wielu poranionych, zostało męczennikami Francuzkiego spektaklu.

Po takiej probie, rozumiałby kto, iż by to było szaleństwem, kusić się na nowe o to. Jednakże Roku 1778. znalazło się wiele Angielskich Kawalerów i Dam, którzy postanowili nowy Projekt względem tego przywieść do skutku. Wszystkie roztropne przeciw temu reflexye, były nadaremne. Francuzcy Aktorowie jeszcze pod większemi niż przedtym obietnicami, byli zamowieni. Tu zaczęto napełniać gazety Satyrycznemi wierszami, ulice brzmiały pieśniami, które wyszydzały ten projekt, ale do pewnie najwięcej pomogło, był to ieden piękny *Prolog* który Aktor *Palmer* miał na teatrze w *Drury-Lane*, w którym upraszał publicum; aby obcego Teatru niedopuszcilo przekładać nad Narodowy. Powszechny odgłos przytomnych upewnił, iż ta proźba była przyjęta, i okazał dyspozycyą ludu. Ztąd osądzono za rzecz przyzwoitą porzucić



ten projekt, do ktorego ponowienia, nie tak pewnie już łatwo przyidzie.

Koncerty w Londynie, bywają bardzo okazałe. Anglicy przekładają je nad Opery, Cena wysoka, która pospolicie wynosi puł gwinei, wstrzymuje od nich gmin proſty. Ztąd wszystko się tam dzieie poważnie. Wielcy Metrowie różnego rodzaju, ktorzych zawsze nie mało znayduie się w Londynie, dają różne Koncerty, a częstokroć kilka iednego dnia. Jednakże wielkie mnoſtwo ludzi bogatych i prożnujących, ktorzy w tey Stolicy rozrywek ſzukają ſprawuie, że ta wielość koncertow, nikomu do zarobku nieprzeſzkadza, i wszędzie bywa ludzi pełno.

Wszakże w innych Eupopeyskich ſto-licach, mogą się trafić takie iak tu, koncerty; lecz *Renelagh*, ile mieysce publiczney rozrywki, nie ma ſobie nigdzie podobnego. Forma Maieſtateczna okrągła, i wielkość niezmierna ſali, pyſzna illumina-cya, mnoſtwo wielkie ludzi dobrze ubranych, w uſtawicznym poruſzeniu, piękna muzyka, wszystko to razem czyni okazałe widowisko. Poſadzka ieſt ko-biercami okryta, dla tego nieſlychać żadnego tupania; na okoł ciągną się niſze w ktorych ſtoją nakryte ſtoły dla tych ktorzy kawy, lub herbaty żadają. Po-



dobneż stoły znajdują się także wpośród sali, przy iednym niezmiernym kominie, który architektonicznie jest lampami ozdobiony. Orkestra wystawia piękne Emfiteatrum Wielkie Galerye zdobią wyższą część tej nadzwyczajney sali, ktorey okna idą w samym dachu na okoł. Rozrywka ta kosztuje puł krony, (10. zło:) rachuiąc iuż w to herbatę i kawę. Koncert zaczyna się o 8. godzinie i trwa do północy. Ze *Renalagh* jest za miastem we wsi *Chelsea*, na milę Angielską od rogatek, a procz tego nie daią tam wina ani żadnych napoiow tegich, nawet ani za wielką zapłatą, przeto gmin pospolity niezwykł tam uęszczać. Koncert ten zaczyna się pospolicie od W. Nocy, i trwa do Sierpnia. Bywa on 3. razy na tydzień i nieraz łączy się z wielkim faierwerkiem, który zapalaia w pobliskim ogrodzie. Trzeba iednak wyznać, że ta rozrywka ma w sobie nieco melancholicznego, i mimo wszelkiey okazałości, na przykrza się. Dla tego osoby dystyngwowane, rzadko się tu kiedy bawią dłużej nad 2. godziny.

Zaś sławny ogrod *Foxalu* (*Vauxhal*) jest co dzień otwarty, wyiawszy Niedziele, od Wiosny aż do Jesieni. *Foxal* nie jest to nazwisko ogrodu od koncertow,



jak rozumieją pospolicie, ale iedney piękney wsi nad *Tamizą* leżącey, w ktorey iest ten ogrod. Ze ona leży na 2. Angielskie mile od mostu West-Minster-  
skiego, przeto można płynąć wodą do tego zabawnego mieysca. Od wpu-  
szczenia zwykli tam płacić tylko szy-  
ling, (2. zło:) ale to, dla schodzącego się tam wielkiego mnostwa ludzi, kiedy iest pogoda, wystarcza na wielkie tamteyż wydatki, a do tego na stołach, ktore tam wiele kosztują antreprzyza zarabia bardzo wiele. Bywa tu częstokroć razem 6. a niekiedy 9000. ludzi. Ogrod iest bardzo obszerny i w swym rodzaju iedyny. Jedna tylko iego część iest poświęcona rozrywkom, pełnym różnego zgiełku, reszta zaś, są to ciche przechadzki po ulicach, gdzie można sobie odpocząć i zapędzić się w myślach bez żadney przeszkody. Ze obwieszczenie raz na zawsze przyobiecało codzien rozrywki w tym ogrodzie, przeto choć się deszcz trafi, kilka tygodni, i nikt do Foxalu iechać nie myśli, iednakże ogrod bywa codzien otwarty, i illuminowany, z wielką właścicielow szkoda.

Przed 12tu laty, wynaleziono było w Londynie nowy rodzaj rozrywki, którą *attyczną schadzka* nazywano. Zgromadzenie schodziło się do iedney pię-



kney sali, gdzie muzyka instrumentalna i wokalna, z czytaniem co naywybornieyszich wierfzy i mieysc przebranych z nayprzednieyszich prozaicznych pism Angielskich, bawiły przytomnych na przemiany. Lektorowie byli to ludzie wielkiego gustu, ktorzy z wielką wiadomością Angielskiego Parnassu, łączyli także znanomość serca ludzkiego, i dla tego potrafiali dogadzać smakowi tak wielorakiego gatunku ludzi. Ta osobliwsza zabawa, którą można było mieć za poł kromy (10 zł:) trwała lat kilka, a potem ustała. Przyczyną tego naywiększą była jedna obca kobieta, o ktorey można prawdziwie mówić, że się naywięcey przyłożyła, do wielkich ninieyszich w Anglii zbytkow. A co ieszcze jest nadzwyczajnieyszego, że ta godna uwagi osoba, która w dzieiach obyczaiow iednego potężnego narodu stała się epoką, żyje teraz w ubóstwie.

Ta kobieta rodem Niemka nazywa się *Madame Cornely*. Przyjechała ona przed 20stu lat około do Londynu, i to w takim wieku, w którym żadna kobieta, nie może sobie podchlebiać żeby mogła ieszcze podobać się, a do tego natura odmowiła iey wszelkich powabow, i nie umiała Angielskiego ięzyka, tylko gru-





by Niemiecki, i troche po Francuzku. Ktożby tedy był rozumiał, żeby taka osoba mogła dawać ton narodowi pónuremu, i w swych zdaniach upornemu? Sama nawet nie mogła się spodziewać tego. Całym iey życzeniem było aby tylko mogła żyć iako tako. Do czego nie widziała innego sposobu, iak tylko przedać gminowi prostemu głos swoy bardzo pomierny, albo raczey iuż utracony. Złączyła się tedy z innemi trzema spiewakami, i dawała niby to koncerty, od ktorych każda osoba płaciła tylko po szylingu. Schodziło się tam wielu; zaczęły się pomnożyć iey kompania i podwyższyła cenę. Szczęście sprawiło: iż nie długo potem poznała się z iedną dystyngwowaną damą, która iey niektoremi talentami była bardzo uięta; bo lubo ta kobieta niemogła ani dobrze spiewać, ani mówić, iednakże miała ona wielką rostopność. gust bardzo wyborny, i była nie wyczerpaną w wynalazkach. Ułożyła ona sobie dla rozrywki Panow dawać festyny, iakich nigdy ieszcze w Europie za pieniądze nie widziano. Obiecała to publicznie, i dotrzymała słowa. Układ iey był przyjęty, i 12. Dam pierwszey rangi, wzięły na siebie przodkowanie w tym przedsięwzięciu. *Madame Cornely* nawięta do tego ieden dom bardzo wielki i piękny,



i kazała go wymeblować po Krolewsku. Rozrywki w nim były to koncerty ba-  
le, i maski. Nikt tam niebył wpuszczony,  
kto nie należał do subskrypcyi, a do  
tego musiał wprzód okazać na piśmie  
pozwolenie od iedney z prezydnujących.  
Každy prenumerator musiał wziąć na  
osobę swoią przynajmniey 12. biletów,  
ktore z razu kosztowały tylko 6. gwine-  
nee, ale potym 9. Pierwszego roku  
miała już 2700. prenumeratorów. Do te-  
go przydać trzeba i to, że iey w ka-  
żdy dzień doroczny tego ustanowienia,  
pozwolono dawać festyny, podług swego  
upodobania. Dawała tedy na ten czas  
przystęp osobom wszelkiego stanu, ale  
tylko w maskach. Bilet kosztował w  
ten czas 2. gwinee, ale za to o 2. po-  
pułnocy, był dawany stoł pyszny. Bi-  
letow choć tak drogich, wydawano w  
te dni po 8000.

Zaden z tych festynow nie był podo-  
bny do drugiego, gdyż w tymto o-  
kazywał się godny podziwienia dowcip,  
tey osoby. Widać tu było illuminowa-  
ne, a palmem ciągnące się kolumny, i  
arkady tryumfalne. Sale zamienione  
w ogrody, fontannami, i drzewami po-  
marańczowemi ozdobione. Rabaty z  
kwiatow w labirynt podawane, obrazy  
przezroczyfste i napify, schody i koryta-  
rze



rze lampami w kolorach i festonami ubrane; stoły do iedzenia w Amfiteatr zaftawne; szereg długi pokoiow, z ktorych każdy inaczey był przepysznie wymebłowany obyczaiem różnych Narodow: ieden po Persku, 2gi po Indyjsku 3ci po Chińsku i t. d. Przytym wszystkim widać tam było wielki porządek, który czynił uroczyśćość ieszcze miłszą, i powabnieyszą. Na pierwszym festynie palito się tam 9000. świec iarzących, a tych różne dowcipne ułożenie ieszcze bardziey wefeliło Bogini tego mamiącego pałacu, niewiedziała o żadney chciwości złota, sama tylko chciwość sławy, była iey namiętnością; znalazła ona dla siebie dostateczną nadgrode, w nadzwyczajnych i powszechnych pochwałach, ktore iey nawet ci oddawali, ktorzy nayokazalsze festyny naszej części świata widzieli. Zamiast tedy, coby miała zebrać sobie skarby, zabrnęła owszem w długi niezmierne. Kiedy zapłaciła 10,000 fun: sz: to podpisała nato mieysce rejestra podane od kupcow, artystow, ktore wynosiły 30,000. funt: szter: Wszystko łożyła na pomnożenie okazałości swego domu, który też nakoniec stał się prawie Krolewskim. Ale te niezmierne nakłady, sprawiły dla niey nie



pomyślne skutki. Nieraz była brana w arefzt. od fwych Protektorek uwalniana. Wszakże to nic niepomogło, gdyż iey długi rofły, mimo dziwnie wielkich dochodow. Można się domyśleć iak te iey długi bydz musiały wielkie, kiedy iednemu człowiekowi za same świece winna była 13,000. funt: fztet: Nakoniec wfa-dzono ią do *Kings-benchu*; iednakże i y festyny trwały, i nawet mając sobie straż przydaną, bywała na nich przytomną. Niech sobie kto wystawi ofobliwszą sytuacją tey ofoby ktora 1000. ferc pociechą napełniała, z ich się radości cieszyła, powfzechne zadumienie sprawowała, ale każdego rana z fwego pyfznego pałacu, musiała wędrować do więzienia

Jednakże to nie długo trwało; że bowiem przez tę iey nieprzytomność uftały nowe wynalazki w rozrywkach, na mieysce zbytku, nastąpił w wielu rzeczach niedostatek, a nadziei do odmiany tego nie było żadney, przeto uftały pomалу te<sup>o</sup> okazałe rozrywki. Kredytorowie podzielili się sprzętami, dom był naięty, i *Madame Cornely* zoftała znowu wolną. Teraz żyje z łaski fwych Protektorow, gdy dawała Anglikom więcey iak przez 12. lat lekcye



zbytku, i zarobiła sobie u nich nazwisko pełne honoru, Królowy dobrego gustu.

Ze te iey lekcye niebyły daremne, okazało niedawne zbudowanie Panteonu, który większy jest i wyższy, niż Rzymski. Subskrypcya na tę budowę, wyniosła około 70 000. funt: szter: a i te ieszcze nie wystarczały. Jest to właściwie Kościół przepyszny, w którym wszystko się daie widzieć, co tylko piękność, bogactwa, maiestat, może oznaczać. W nim to daia koncerty, bale, i maski. Wierzch kopuły, bywa okazale illuminowany, i dekoracye tedy owedy odmieniane. Tak niedawno podczas iednego balu z maskami, wszystkie ściany okryto zwierciadłami, których cena wynosiła 30,000. funt: szter: a których na ten dzień pożyczono z 3ch fabryk za zapłatą. Tu to właściwie bywają dawane koncerty pierwszey rangi, i są iedyne, na których Król zwykł się znajdować.

Maski bywają też czasem w Operauzie. Choć one są bardzo przepyszne, iednakże, ta zagraniczna rozrywka, zdaje się nie bardzo służyć dla Anglikow, że Narod jest dużo ponury, i niebardzo lubi tańce. Wielość masek, i dowcipne, a kosztowne wynalazki, są nay-



większą ich zaletą. Są tam Damy, które za 100,000 funt: szter: a czasem i więcej, pożyczają kleynotow od Jubilerow, i od nich po 100. gwinei płacą. aby tylko z niemi mogły się przez godzinę popifywać.

Ogrody do picia herbaty, należą także do rozrywek Angielskich. Nawet małe miasta mają ich dostatkem. W Londynie zaś samym, i na okoł, znajduie się ich liczba niezmierna. Ozdoba tych ogrodow, ochędostwo, porządek, dobre usłużenie i liczne kompanie, które się tu zawfze natrafia i t. p. czynią je mieyscami bardzo przyjemnemi. Tam to wystawia się widok bardzo rzadki, to jest, iaki tyfiac ludzi, herbatę piących. Jednakże ogrody te, są tylko dla osob średniego stanu, i pospolstwa. Klima łagodne sprawia, że do nich nawet w Zimie uęszczaia. Ale na ten czas herbatę tylko po wielkich salach tam się znajdujących pią. W każdym prawie ogrodzie znajduia się Organy, ale podług obyczaju Angielskiego, nie można na nich grać w Niedzielę, lubo w dni te, naywięcey cisną się ludzie do takich ogrodow.

Anglicy zaiste mają większe upodobanie w przechadzkach niż inny iaki Narod w Europie. Ta skłonność była po-



wodem do założenia w Londynie tak wiele ogrodów, które tylko służą do przechadzki. Różne kollegia Jurystów, cechy i inne Towarzystwa, mają tu ogrody, które dla każdego są otwarte albo na żądanie zaraz bywają otwierane. Ale *St James Park*, jest nayprzednieyszym miejscem do promenady Londyńczyków. Bywa on wraz z pobliskim *Green Parkem* otwarty, od samego rana aż do 10. godziny w wieczor, i jest do niego 17 bram które wszystkie zamykają. Od drzwi tych, dystyngwowanym osobom przedają klucze sęplowane, po 1. gwinei, żeby mogły z ogrodu wychodzić, kiedy chcą. Kluczow tych przedanych było w roku przeszłym na 6500. W tym Parku znajdują się krowy i kozy, co pochodzi na gust wcale wiejski, który z zbytkiem tak wielkiego miasta, wcale się niezgadza. Anglicy pod czas promenady piją tu mleko świeże, które musi być w ich oczach doione. Wielka ulica, która park ten przedziela, jest na 800. geometrycznych krokow długa. Z tego wszystkiego, co do publicznego używania służy w Anglii, nic nie jest w takim zaniedbaniu, iak ten sławny ogrod, lubo jest miejscem nayupodobańszym wszystkich Panow, i pałace Krolewskie z



nim się stykają. To ztąd pochodzi, że ogrod ten jest własnością Krolewską, i Krol wyznacza nad nim inspektorow, ktorzy pewni urzędu na całe życie, starają się tylko o jak naywiększe z ogrodu dochody, a summy wyznaczone na jego utrzymanie, sobie przywłaszczają.

Stykający się z nim *Green-Park*, ma mało drzewa, niema żadnych ulic; jest to po większey części piękna łąka stawami przepłataną. Od *Green Parku* jest tylko droga przedzielony *Hyde-Park* który właściwie jest to bardzo miły gaj; rozciąga on się aż do ogrodu w *Kensington*, który służy także do promenady. Jednakże *St. James Park* dla swego położenia wśród zachodniego Londynu, przyciąga do siebie codziennie naywięcej ludzi.

Ogrod Krolewski w *Kensington* jest także cały dzień otwarty, ale tylko dla dobrze ubranych. Jest on bardzo duży i piękny, zawsze utrzymywany porządnie, i bywa w nim, osobliwie w *Maju*, wiele dystyngwowanych ludzi. Jednakże Krolewska Familia nigdy tu nie postoi, ale w lecie przebywa w *Ryszmondzie*, *Kewie* i *Windsorze*, a czasem w miejscu nazwanym *Homptoneourt*, gdzie



przecie z całej Anglii jest jeden pałac Królewski, godny Monarchy.

Anglicy kochają się także bardzo w forsowanym polowaniu, które bardzo wiele ludzi zgromadza do kupy. Nie raz się tam daie widzieć stokonnych, goniących iednego lisa, i za nim przez rowy i płoty przefadzaiących. Ale iednak żadna się tam przez to w polach nie dzieie szkoda, gdyż Prawo o polowaniu, bardzo przestrzegać muszą. Po wsiach bawią się także kręglami, i kulami nadełtemi. Przeciwnie zaś nieznają tam strzelania do tarczy, bo że Mieszczanom nie trzeba bronić murów swoich, przeto też i wprawianie się do strzelania, nie jest im potrzebne.

Wszakże właściwa Anglikom rozrywka, jest to wyściganie się ich koni. Upodobanie w tey rozrywce, było już zwy czayne Grekom, i naywięksi z ich Poetów, opiewali te zabawy, i były znakomitą częścią uroczyłości powfzechnych, tego sławnego Narodu. Jednakże dla cudzoziemca ta rozrywka Brytańczyków, niema żadnych powabów, i kto ją raz widział, nie ma ciekawości widzieć ją drugi raz. Liczba koni o zakłady biegnących, nie jest pewna: 4. — 6. i więcej biegną razem, dla obiechania 3. razy pewnego wyznaczonego koła. Ze



większa część przytomnych bywa na koniach, przeto tyfiące pedzą za niemi konno z tak wielkim krzykiem, iak gdyby Kawalerya Turecka attakowała. Berayterowie koni w zakład biegających, są bardzo lekko, i pięknie ubrani. Wprzod nim się zaczną wyścigać, wążą ich, i ich siodła, i kładą lekszym kawałki ołowiu, aby mieli równą ciężkość, z ciężkością naturalną drugich. Szybkość wyścigających się koni, jest niezmierną, dla tego siedzący na nich muszą prawą ręką powietrze dzielić, aby oddechu nie stracili. Jeden z takich koni, przed lat 20. rzeczony *Child*, miał bydź prędszy w biegu swoim, niż wiatr iaki.

Zakłady, przy tych zawodach bywają niezmiernie. Trafia się nie raz, iż osoby nie które, przegrzywają tu, cały swoy majątek. Odprawiają się zaś te wyścigi, przy wielu miastach, wielkich i małych, i są podzielone, iak u nas iarmarki, aby z iednych można ięździć na drugie. — Wszystkie te konne uroczyłości, są z pilnością w kalendarzach naznaczone. — Osły także muszą się w Anglii wyścigać. To iednak jest raczey zabawą ludzi prostych, niż dystryngwowanych. W Anglii mają



ten ofobliwszy zwyczaj, że ofom uszy przy samey głowie obrzynaią przez co zwierze to strasznie ofzpecaią.

Potyczka kogutow, odprawia się raczej dla zakładow, niż rozrywki. Znaczne summy, o ktore się zakładaia, są przyczyną, iż koguty do boiu wyznaczone, z wielką ufilnością iedne przeciw drugim podzegaią, i zachęcaia wielkim krzykiem. To dzieie się z taką zapalczywością, iż kiedy kto z obcych pierwszy raz zbliży się do takiego placu, rozumie, że natrafił na ludzi wcale szalonych. Prawie wfszystkich przytomnych, obchodzi to bardzo, i nie raz zwycięstwo i pokonanie tak małego zwierzęcia, decyduje o losie bardzo wielu ofob.

Wiadomość tę o rozrywkach Angielskich, zamknę iednym zwyczajem, który rownie iest zabawny, iak użyteczny. Są to kluby, ktore spółkowwanie między ludźmi pomnażaią, zdania Republikańskie rozszerzaią i duch Narodowy utrzymuią. W samym Londynie, iest ich bardzo wiele, dla wfszystkich Stanow, dla publicznych ustanowień. dla doycia różnych zamiarow i t. d. Wfszystkie maią swoje ofobliwsze nazwiska, niektore z nich, bardzo są liczne, i co rok czynią bardzo wielkie składki, dla



dopięcia pewnych zamiarow, iak n. p. *Humane Society*, która rozdaie nadgrody za to wżyskto, co może zmniejszyć między ludzkiey; *Whig Klub* którego Towarzystwe mają na to oko, aby się Krolewska władza nie znacznie nie rozpościerała, i który różny jest od innego wielkiego Towarzystwa *Society of the bill of rights*, ktorey zamiarem jest starać się o utrzymanie wżyskich Praw Angielskich, i ktore było naywiększą podporą *Wilkesa*. Dni i godziny, w ktore się mają zgromadzać te Towarzystwa, są wyznaczone. Schodzą się tedy, rozmawiaią, iedzą i pią, układają projekta, i przyprowadzają je do skutku. Gra nie ma w nich mieysca, iednakże znayduią się tam kluby do gry, ktorych same gry ażarowne są zabawą, dla tego też w nich wielkie summy przegrywane i wygrywane bywają. Nikt tam nie może się ukazać, kto nie należy do subskrypcyi, a w przyimowaniu osob, bardzo są ostrożnemi. Tak iednak szkodliwych klubow, niemasz, iak tylko 3 w Londynie. Rezydenci także Dworow zagranicznych mają swoy klub, na który się raz w tydzień schodzą i gdzie żadne ceremonie mieysca nie mają. W powszechności, żadne Towarzystwo nie dopełnia iakiego zamiaru, żeby się obyło



bez stołu, i iego rozrywki Towarzystwo nawet Nauk Krolewskie, zachowuje ten zwyczaj, który go ściśle wiąże z sobą, i przeciw ktoremu nie masz co gruntownego zarzucić.

Roku 1784 ponowiono znowu Attyczne zabawki, wyżej wspomniane, ale bez muzyki. Ustanowienie to nazywa się *Towarzystwem czytających*. Sławni ludzie *Scheridan* i *Cherdison*, są w nim nayprzednieyszemi Lektorami.

Ale ze wszystkich klubow nie masz osobliwszego iak *Towarzystwa Dysputujących*. W żadnym innym Europeykim mieście, nie znają tey rozrywki. — Nayślawnieysze teraz jest to, które ustanowiono R. 1775. — Niech sobie kto wystawi wielką, piękną i dobrze illuminowaną Salę. Na iednym iey końcu, jest Katedra dla Prezydenta z lichtarzami, rzeczami potrzebnymi do pisania, klepsydrą, i wielką księgą, czyli aktami. Wielki chor, jest, dla kobiet, które iednak nigdy tam nie mówią ale tylko słuchają, i których tam zawsze bywa po 50. — 60 a zaś męszczyzn po 500 — 600. Miedzy temi zwykli się znaydować uczeni artyści, kupcy, kupczykowie, rzemieślnicy, żołnierze i t. d. Każdy z przytomnych, choćby tu dopiero pierwszy raz przy-



fzedł, ma prawo podania iakiey propozycyi, żeby względem niey dysputowano. Dzieje się to na piśmie. Podający propozycyą, albo ją sam kładzie na katedrze, albo ją też podaje przez kogo innego. Propozycye te, muszą być Filozoficzne, moralne, albo Polityczne. rzadko Fizyczne a zaś Teologicznych nigdy tamnie przyimują. Prezydent przy zagaieniu Sessyi po krotkiej mowie, czyta Propozycye tego dnia podane. Za każdym przeczytaniem zgromadzenie podniesieniem rąk decyduje, czy ma być przyjęta czy nie; kiedy na iey przyjęcie zezwola, zapisują ją w iedną wielką księgę, aby swego czasu według porządku była roztrząsana. Gdy tedy nowe propozycye będą przyjęte lub odrzucone, zaczyna się dysputa względem dawniejszych. Ten który zaczyna najpierwey mówić, ma prawo mówienia znówu po drugich. Inni zaś nie mogą mówić, iak tylko raz, wyjąwszy iżby zgromadzenie kogo ieszcze słuchać chciało. Podobnież bez pozwolenia, nikomu nie wolno mówić dłużej, iak kwadrans. Klepsydra okazuje Prezydentowi, kiedy kwadrans minie, dla tego zaraz się pyta przytomnych, czy mówiącego chcą słuchać dłużej, czy nie. Po skończoney dyspu-



cie Prezydent pisze krotko dowody, przeciw Propozycji i za nią, i nie dając o tym zdania swego, żąda tylko decyzji Zgromadzenia, które też daje ją bardzo prędko, podnosząc ręce. Jeżeli zdanie zdaie się być podzielone, to liczą tych, którzy są przeciwnego zdania, i rąk nie podnoszą. Większość głosów okazana tym sposobem, decyduje, i ten który zwyciężył, odchodzi z tryumfem.

Zdaniem biegłych w języku Angielskim cudzoziemców, którzy na tych publicznych dysputach bywali, ledwie może być co zabawniejszego, i podziwienia godniejszego, iak slyszec Anglikow, te dysputy odprawiających. Częstoć iaki żołnierz, kupiec lub rzemieślnik, okazuje tu wiadomość rzeczy i talent mowienia taki, iż się dziwić, trzeba. Towarzystwa takie, są to także, niby szkoła krasomowstwa, które w tym kraju jest bardzo potrzebne, aby się dać poznać. Ale procz tych pożytkow, ustanowienia te, są bardzo zabawne, osobliwie że każdy podług upodobania, może sobie materye obierać i ku nim obrocic uwagę publiczną.

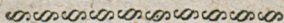




## II.

## DALSZE OPISANIE PETERSBURGA.

Przez P. COOXE.



*Pałac nazwany Pustynia. — Po-  
rządck dzienny Imperatorowy. —  
Panowie Rossyjscy. — Kompa-  
nie. — Klub.*

---

**Z** Pałacem Cefarskim złączony jest ie-  
dnym gankiem przykrytym inny pałac  
osobny, który nazywają Pustynią czyli  
Eremitarzem. To nazwisko ma ztąd, że  
w nim Imperatorowa przebywa, kiedy  
się chce schronić od zgiełku publicznego  
i byź na osobności. Wrzeczy zaś fa-  
mey nie ma on żadnego podobieństwa  
do pustyni, gdyż pokoje w nim są bar-  
dzo wielkie i przepysznie ozdobione.





Do tego ulubionego sobie mieysca przychodzi Imperatorowa co dzień na godzinę lub dwie; a zaś we Czwartek w wieczor, zwykła tam dawać bal prywatny i stoł dla osob przebranych z swego Dworu, i na ten czas rzadko tam zagraniczni Ministrowie i obcy Kawalerowie, bywają zapraszani. Mowia: że na tych kompaniach nie zachowują zwyczajnych ceremonii, ile tylko może się to ostać z wyfokim uszanowaniem, ktore wszędzie, i każdy winien tak wielkicy Monarchini. Nigdy tam nie używają służących do posług, gdyż potrawy, napoje i inne potrzeby, bywają na małych stolikach wciągane do sali. Po pokojach na okoł, są wypisane reguły dla dobranej tam Kompanii: zamierzaia one do tego, aby ztamtąd odiać wszelką etykete, i sprawić dla przytomnych iak naywiększą wygodę. — Ten Eremitarz, ma bardzo liczny zbior obrazow, ktory po większey części niebyła Imperatorowa zakupiła. — W tymże samym budynku dwa ogrody, ieden letni, drugi Zimowy, są osobliwością, iaka podobno nie znayduje się w zadnym innym Europeyskim pałacu. Ogrod letni, gustem wcale Azyatycznym zajmuje całą powierzchność dachu pałskiego, ktory ten pałac okrywa. Ze



na ow czas okryty był śniegiem, przeto nie mogliśmy go widzieć Ogród zimowy iest także nakryty, i na okoł ścianami szklanemi zamknięty: iest to wyfoki i obszerny *Trepauz* (ciepłodom) ktorego posadzka iest wyfypana piaskiem, upiękrzona kwiatami, pomarańczowemi drzewami i innemi krzewinami zafadzona i napełniona rozlicznym ptastwem z różnych części świata sprowadzonym, ktore z drzewa na drzewo przelatuie. Wszystko to sprawnie w umyśle pierwszy raz tam przychodzącego, wyraz bardzo mocny, i wielkie zadumienie, zwłaszcza kiedy uczyni porownanie tego, z klima tamteyszym, i frogością zimy, ktora panuie na okoł, tego roskosznego mieysca.

Spodziewam się że Czytelnikom uczynię rzecz przyiemną, kiedy im przełożę porządek czasu, ktory co dzień *Impetatorowa* zachowuie, i względem ktorego starałem się nabyć dokładney wiadomości.

Monarchini w staie pospolicie, około 6 godziny z rana, i pracuie około publicznych intereffow do 8, lub 9 godziny, z swoim Sekretarzem, O 10. siada do toaletu; a podczas gdy ią fryzuia, przychodzą Ministrowie i Adiutanci, na ktorych dnia owego iest kolej dla



dla okazania swego ufzanowania, i odebrania potrzebnych rozkazow. Około 11. godziny, bywa ona już pospolicie ubrana i na ten czas przyprawiają do Niey obydwóch Wnuczkow, Alexandra i Konstantyna, albo też idzie sama do ich pokojow. Przed obiadem odbiera ieszcze wizytę od WW. Xięstwa, a potym koło pierwszey godziny, ie obiad. Do stołu siada z Nią pospolicie 8. lub 9. osob wezwanych, bywają to Generalowie, Szambelanowie i Szambelanowe, ktorzy służbę odprawiają, i iakich 2ch. 3ch. Kawalerow Rossyjskich WW. Xięstwo iedzą z Nią obiad 3 razy w tydzień, na ten czas kompania u stołu składa się z 18. osob. Szambelan służbę odprawiający siada zawsze na przeciwko Imperatorowy, kładzie pierwszą potrawę na talerz, i podaje ją Monarchini, którą Ona z uprzejmością odbiera, i zaraz Szambelana od dalszey tey przyślugi uwalnia. Imperatorowa żyje bardzo pomiernie, i rzadko kiedy siedzi dłużej, iak godzinę u stołu. Po stole idzie do swego gabinetu, a z tamtąd pospolicie o 3 godzinie do swey Biblioteki, która jest w Eremitarzu. O 5. godzinie uida się na Teatr, lub Koncert prywatny; a kiedy nie masz u Dworu assambłow, to siada prywatnie do iakiey

*Gr:*

P



gry w karty. Rzadko kiedy daie kolacya, zwyczajnie w pół 11. idzie do swego gabinetu, a o famey 11. iuż się kładzie.

Panowie Rossyjscy są bardzo ludzcy. Wielu z nich daia otwarte stoły, i można tam co dzień przychodzić, iak tylko raz kto był wezwany; cała ostrożność którą w tym zachować trzeba, na tym za wiła, żeby się z rana dowiedzieć, czy gospodarz będzie na obiad w domu, lub nie. Stoły bywają zastawiane bardzo kosztownie i z wielkim gustem. Lubo Moskale wprowadzili także do siebie łakotki Francuskiego stołu, iednakże nie pogardzają oni, ani swemi krajowemi potrawami, ani też innemi żywnemi, ktoremi także stoły zastawiają. Zwyczajna to Moskalom, sprowadzać na stół swoy żywność różną, z stron dalekich. Nie raz trafiło mi się widzieć na iednym stole ryby z Wolgi, cielęcinę z Archangelu, skopowinę z Astrachanu, wołowinę z Ukrainy, a bażanty z Czech i Węgier. Wina naypospolitsze są to czerwone Francuskie, Burgundzkie, i Szampańskie. Angielskiego także piwa, i to bardzo dobrego, pią tu dosyć. Przed obiadem, nawet w naypierwszych Domach w pokojach paradnych stawia-



ią mały stołek z kawiarem, śledziami świeżemi, i suszonymi, szynkami i ozorami, chlebem, masłem, serem i różnemi likworami, z których goście jedzą cokolwiek. Aby zaś przed obiadem ludzie dystyngwowani, mieli się zalewać likworami, iak piszą niektorzy, jest to fałszem. W rzeczy zaś samey Moskale w tym punkcie, tym się tylko różnią od Francuzow, że oni likwory piją przed obiadem, a Francuzi po obiedzie. Godzina zwyczajna obiadu, jest to popolicie gcia po południu. Cześćowanie dzieie się Francuzkim sposobem. Po obiedzie kompania cała idzie do innego pokoju, gdzie dają kawę. — Wielu z Panow, maia każdego wieczora u siebie kompanie. Jedni siadają do *Wista Makao*, lub inney gry, drudzy bawią się rozmową, lub tańcem. Pod ten czas tak prawie wiele roznoszą herbaty, iak w Anglii. O iotey dają kolacyą, a około północy rozieżdzają się. Mogę mówić, iż oprócz Wiednia, nie maż żadnego stołecznego miasta w Europie, w którymby cudzoziemcy mieli tyle zabawy po domach przednieyszych, iak w Petersburgu. — Domy Panow, są kosztownie urządzone i ich pokoje do przyjmowania gości, bardzo okazałe. Są one w guście Paryzkim i Londyń.



skim, w których to miastach iak tylko nastaje iaka moda, zaraz iey tu naśladowią.

Pod czas moiey bytności w Petersburgu, obiadowałem kilka razy w tuteyszym klubie; który się składa około z 300. osob, powiększey części Anglikow i Niemcow. Nikt kto jest wyższej rangi, iak Generał Maiora, niebywa przypuszczany do tego Klubu; wszakże nie wyłączaią go, kiedy dostąpi iakiey wyższej godności. Każda osoba przy wstębie samym, płaci 45 złt: Ryń: a potym co rok 18 złt: Ryń: Maią oni dom wielki, we dnie i w nocy otwarty, gdzie zawfze ludzie są gotowi do wszelkiego usłużenia. Znayduie się tam kilka Biliardow iedna Kawiarnia, Pokoy do gry, iedna wielka sala wktorey co wieczor bywa kolacya, a 3. razy na tydzień obiad. Każdy stoł oprócz wina kosztuie 10. srebr. gro: Każdy Towarzysz może z sobą przyprowadzić iakiego przyjaciela, który za pierwszą razą imie swoje do księgi podaie, i wyznaczoną taxę od stołu płaci.

Wracaiąc się do opisu w ogólności Petersburga, lubo się z początku rzekło, że położenie iego z iedney strony iest wy-



godne do handlu i spławu, z drugiey jednak iest ono dla mieszkańcow źródłem wielorakich i wielkich niewygod.ą Wiatry Wschodnio połnocne, sprawui- długie i ciężkie mrozy, ktore port za mykają, przerywają handel, i trudność wyżywienia się dla ubogich, powiększa- ją. Prawda, iż zima iest to przyjem- nym czasem dla bogatych, ktorzy mo- gą mieć bardzo łatwo opał i futra, kto- re ich od zimna zastaniają. Przytom- ność Dworu, Panow, i kupcow bogat- szych, pomnaza rozrywki a czyste po- godne powietrze, i skuteczne mrozy, sprawiają wesołość umysłu, i krzepią siły ciała. Śniegi wielkie, okrywają zmarzłą ziemię, i są powodem do rozrywek na sankach. Ale dla ubogich zima iest- wcale przykra. Wiele sposobow do ży- cia, ustają na ten czas, iako to budo- wanie, handel, i transport wodny i. t. d. Wydatki także ubogich, mnożą się ra- zem z potrzebami. Zimna potrzebują opału, lepszego i ciepleyszego odzie- nia, toż lepszey żywności. To też to iest przyczyną, że Petersburg w zimie niewa pospolić większą okazałość, ale mnieyszą ludność. Dwor i Panowie, z całym swoim usłużeniem, zieżdzaiący się na zimę do miasta, nie zastępują ani



współ tey wielkiej liczby ludzi, którzy się na ten czas do różnych prowincyi rozchodzą.

Lato w Petersburgu jest jeszcze daleko niewygodniejszy. Bywa ono pospolicie krotkie, zimne dżdżyste, i nagłym odmianom ciepła w zimno i przeciwnie, podlegające. Wiosna nastaje bardzo nie rychło; 16. Czerwca, było nam jeszcze bardzo miło grzać się przy piecu, a w Sierpniu, już się na nowo zaczynała zimna przykre. Nawet w śród lata, wieczory i dni dżdżyste bywają dosyć zimne i dla tego nawet Petersburgczycy w śród lata, chodzą w surdutach lub płaszczach. Ta frogość powietrza, jest przyczyną małej liczby i różnicy roślin, drzew ofobliwie. Ledwie które mogą się tu utrzymać, a i tych wzrost, że lato tak krotkie, jest bardzo leniwy. Tak, dziki kasztan, drzewo u nas pospolite, widziałem tu w drewnianym naczyniu, iak iaką ofobliwość, w botanicznym ogrodzie. Podobnie drzewa lipowe, wyjąwszy wielkie ulice w *Czarzko-zelo* i *Peterhofie*, jeszcze za Piotra I. zasadzone, są bardzo rzadkie. Nawet sośnina drzewo właściwie pułnocne, ginie co raz, i ustępuje miejsca brzozom, które prędzey i łatwiej rosną.





Ztąd też to pochodzi, że ogrody do zabawy, czyli Angielskie w Petersburgu nie są tak piękne, iak gdzie indziej. Kopia tam z wielkim nakładem znaczne kanały i jeziora, ale brakuie różnicy w drzewach i krzakach, a osobliwie cienia chłodzącego, gdyż brzozy nie mają owej mięsy i gęstej korony.

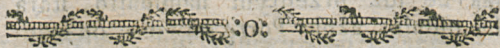
Ulice Petersburskie, iak wewszystkich nisko położonych miastach, za najmnieyszym deszczem bywają błotniste, a zaś pod czas pogody pełne kurzu, który częste i mocne wiatry ustawicznie podnoszą. Bruk dawany tamteyszym sposobem, iest bardzo słaby; kładą tam prawie tylko kamienie przy kamieniach, i potym między nie sztukki cegły nabijają, które łatwo się rozbiniają, i przeto cały bruk osłabiają. Ustawiczne poprawianie brukow, czyni kurz ow dla oczu tym szkodliwszy, że tam między wysokiem białem domami, nie mają cienia od promieni słonecznych. Rzecz osobliwa, że przy takiej rozrzutności, iaka w Petersburgu panuje, nie zaczęto tam ieszcze ulic polewać w lecie. Z tego bardzo niskiego położenia miasta, pochodzi mnóstwo niezliczone much, które w mieście samym nie tak



się prawda naprzykrza, ale zato wpo-  
bliskich okolicach jest prawie niezno-  
sne.

Woda rzeki Newy, uchodzi za nay-  
szystszą i naylepszą w całej Europie  
i Dwor, kiedy jest na wsi, każe ją so-  
bie co dzień wozić do picia. Atoli  
dla cudzoziemców, poki się nie przyzwyczaią  
bywa przyczyną różnych chorob  
osobliwie Dyarhyi, i przypadków he-  
morrhoidalnych. Wada ta iey pochodzi  
zstad naybardziej, że się w niej mało  
znayduje powietrza.

---



## III.

*Dzieie Polityczne różnych Kraiow.*

## M O S K W A.

Nigdy prawie względem znakomitey iakiey okoliczności nie było tyle powątpiewania, choć w pierwiastkowym iey zrodle, ogłoszono ją za pewną, iak względem podróży Imperatorowey Rosyjskiej do swego nowo-nabytego Państwa, Tauryi, i Chersonu. Osoby, które mogły bydź dobrze wiadome rzeczy, i są w stanie sądenia o ważniejszyeh ninieyszych okolicznościach Europeyskich, wątpiły ieszcze nie dawno, żeby do tey podróży miało przyiść w ninieyszych okolicznościach, ponieważ opieranie się Porty w dogodzeniu żądaniom Dworu Petersburskiego, czyniło utrzymanie pokoju nie pewnym. Jednakże teraz Dywan nakłonił się nakoniec do wydania Połowi Rosyjskiemu niewolników, których Tatarzy w Georgii byli zabrali, i do Konstantynopola zaśłali, i Francya,

Q



iak się już przedtym namieniło, stara się usilnie, ażeby Portę odwieść od wojny przeciw Moskwie, i zachodzące między niemi trudności, przynajmniej do czasu ułatwić.

Ta to pewnie okoliczność sprawiła, że teraz z większą usilnością czynią wszelkie przygotowania, do wzmiankowanej podróży, w którą Monarchini ma się pućić, na początku przyszłego roku. Nawet ogłoszono już drogę, którą ma iechać. Nayprzód sankami pojedzie Ona przez Smoleńsk i Mohilow do Kiowa, tam się zabawi przez post, a potem gdy lody puszczą, popłynie Dnieprem aż do Chersonu. To nowe miasto, potrzebuie bardzo przytomności KATARZYN, gdyż niedostatek, wielka słabość handlu, i przemysłu, toż inne przeszkody, których tak wielu niezdatnych, i bez czynnych Kolonistów, są naywiększą przyczyną, niedopuszczającą zakwitnąć temu ważnemu miastu, do którego podzwignienia oko przezorne, a dobroczynne Monarchini, zapewne niemało pomoże.

Ztamtąd Imperatorowa uda się do Krymu, czyli do Tauryi. Ta także pół wyspa urodzayna, której położenie jest tak przedziwne, i której same solne jeziora bardzo wiele Moskwie przyno-



szą, doznaie nieiednego wnetrznego zamieszania, i potrzebuie naglego, a potężnego wsparcia. Głód, różne uciemieżenia, i zarażliwe choroby, które ofobliwie za wprowadzeniem się tam różnych Kolonistów gorę wzięły, cały kray spustoszyły, nieiako, i liczbę jego mieszkańców dużo zmniejszyły, tak że wżyskich ludzi teraz w Krymie znajdujących się, ledwie jest oprócz woyska 200,000. lubo przy opanowaniu przez Moskwę tego kraiu, znajdowało się tam mieszkających Tatarow około 300,000.

Powrot Imperatorowy z Krymu do Petersburga, będzie przez *Taganrok, Azow, Czerkask, Charicow, Kursk, Tule, i Moskwę*. Cała podróż będzie potrzebowała około 6. miesięcy czasu, i wyniesie na 714. mil Niemieckich. Skutkiem tey znaczney podróży, ma być ożywienie żeglugi na Czarnym Morzu, która dotąd nie zamogła się ieszcze tak, iak sobie tego życzą w Petersburgu. Potęga także morska, na którą teraz w Moskwie bardzo pilne mają oko, może się przez to pomnożyć w tamtych stronach, i po Portach Tauryi, da się pewnie widzieć odtąd większa czynność, i pilność w budowaniu okrętow, niż była dotąd. Lubo o siłach morskich tamiecznych, wiele nam powiedano, jest ie-



dnak rzecz pewna, że teraz składają one się tylko z 160 wielkich, i małych okrętów, prócz innych kilku znaydujących się na warztatach.

Ostatnia wojna Turecka, pomnożenie wojska morskiego, i lądowego, znaczne rozszerzenie granic, ustanowienie nowych urzędów, albo pomnożenie dawnych płacy, zakładanie miast nowych *i t. d.* pociągnęły były za sobą znaczne długi krajowe, ale te już są tak zmniejszone, że teraz wynoszą tylko 60,000,000 rublow. Dla opłacenia i tey reszty, wyznaczyła Imperatorowa pewne summy tak, iż zacząwszy od R. 1789. co rok obrocony będzie million rublow, tym końcem, ażeby w R. 1795. cały dług był zniesiony. Złożyła ona także 15 millionow rublow, na nieprzewidziane potrzeby, i ten skarb co rok ma być podług okoliczności pomnażany.

Niektóre statystyczne uwiadomienia zapewniają, że teraz wszystkie w złocie, i srebrze wybitey monety, znayduie się w Moskwie na 31. millionow 599,180. rublow.

Wielkorządztwo, czyli Gubernium Tobolskie R. 1781. ustanowione, i które składa się z większey części dawnego Syberyjskiego Wielkorządztwa, nie miało



więcey R. 1784. iak tylko 500,000. ludzi; to iest 7miu na każdą milę kwadratową. Roczne dochody z Tobolskiej Prowincyi, mają wynosić million rublow.

Ze w tym piśmie nigdyśmy ieszcze nie wspomnieli o górach kruszczowych w Moskwie znaydujących się, i dochodach, które z nich ma skarb publiczny, przeto przytoczemy tu z iednego znakomitego Pisarza to, co następuje. Z Uralskich kopalni w 1779. miał skarb dochodu czystego, iuż to po odtrąceniu wszelkich wydatkow 1,733,827 rublow. Z Koliwańskich, i Nardżyńskich kopalni 1,503,643. rublow; zaś z kopalni innych Prowincyi 70,000. rublow. W roku tymże 1779. tak skarb publiczny, iak prywatni, mieli z kopalni różnych czystego zysku 4,747,500. rublow.

W dzień doroczny Koronacyi 3. Października, Monarchini uczyniła promocyą bardzo znaczną, i wyświadczyła łaski, rozdała podarunki, godne swej wielkości. Z tey okoliczności bowiem, kreowano 3ch Generałów *en Chef*, 6. Generałów Leytnantow, 10. Generałów Majorow, i 7 Szambelanow; a Posłom w Paryżu, Sztokolmie, Neapolu, i innym, dano Order Władymira drugiey rangi. Prócz tego, z różnych okoliczności Monarchini podawała różnym osobom bar-



dzo wielkie podarunki: iako to Generał Maiorowi *Ewaszeff* 16,000. rublow. Generał *Procureur* Xiążęciu *Wazeńskoy* 100,000. rublow. Ten ma zażyczyt, że sławny kanał *fontanka*, złączył z kanałem *Katarzyny* nie daleko *Petersburga*. Dzieło przedziwne, którego zmarły nie dawno Generał *Bauer* projekt ułożył, i miał nad tym dozor, póki żył tylko. Wszyfscy, którzy się znaczniej przykładali do tey okazałej pamiątki panowania *KATARZYN*, odebrali od niej wspaniałą nadgrode. W *Moskwie* *Nowogrodzie*, i *Twerze*, w dzień doroczny *Koronacyi*, otworzono Szkoły dla ludu polspolitego, do których zaraz się znalazła wielka liczba dzieci, na naukę oddanych.

Nieprzyjacielskie napaści *Tatarow*, przy *Kaukazus*, nie ustają, i osobliwie *Georgia* wiele przez to ponosi. Oprócz owej napaści, o której się w przeszłym miesiącu mówiło, i pod czas której około 900. ludzi, z woyska *Rosyjskiego* poległ miało, a to nie pod *Kizlar*, ale pod fortecą *Alexandrowsky*, była znówu druga, krwawa potyczka między *Tatarami*, *Lefgierami*, i *Georgianami*, między którymi znajdowało się także cokolwiek *Moskałow*. *Georgianie* z *Moskałami* byli zbici, i po części, to rozproszeni, to





w niewolą zabrani. Inne okoliczności tego przypadku, nie są jeszcze wiadome. W tym Rosyjskie Regimenta, które były wyznaczone do wzmocnienia wojsk w Georgii, i w okolicy *Kaukazu* stojących, udały się tam, i mocny Kordon wyciągnęły. Przez to, i użycie innych środków, jest tedy podróż Imperatorowy do Chersonu, dostatecznie ubezpieczona, zwłaszcza że Dywan za namową Francuzką, nie co stał się powolniejszym, i Posel Rosyjski w Konstantynopolu, przestał być w żądaniach swoich bardzo przykrym, i natarczywym. Jednakże Porta wzbrania się statecznie wziąć to na siebie, żeby Tatarzy Georgianow nie napałowali. Nawet nie przestaje skrycie Tatarom dodawać pomocy.

Fałszywy także Prorok *Szeich Mansur* przy *Kaukazie*, napałuje tamtejsze okolice, i Moskółow, z 25,000. ludzi swoich. Nie dawno obległ był miasto *Kizlar*, ale odstąpił od niego, i przestał na spuszczeniu okolicy tamtejszey. Nie masz prawie żadnego tygodnia, żeby te włóczęgi, którzy się sami o odzienie i żywność dla siebie starają, a przeto *Szeich Mansura* nie wiele kosztują, nie wpadali z owej strony w granice Rosyjskie.



## A U S T R Y A.

**M**ożna mówić, że w tey Monarchii, dzieje się wszystko, względem czego w innych krajach tylko się namyślają, i co rozumni Politycy zdawna radzą, i zalecają. Do roboty około dróg w Węgrzech, niemaią już więcey brać ludzi za pańszczyznę; nawet żywność ludzi, i ich bydła do tey roboty używanych, ma być opłacana z skarbu. — Kraiowe fabryki, które się co dzień pomnażają, zaczynają już poczęści wyfylać płody swoje do innych krajow. Naywięcey ich iednak wychodzi do Turek, z którymi handel Auſtryacki, ieżeli pokoy potrwa, wielkie sobie zyski obiecuje. Cefarſcy poddani, toż Włoſi, Turcy, i Moskale, biorą różne Auſtryackie produkta w Wiedniu, lub po Prowincyach, i wyprowadzają ie Dunaiem do Cherſonu, Buhareſtu, Konſtantynopola, i t. d. Kupiec Roſyjski *Filimanow*, prowadzi arcy ważny handel, koſami Styryiſkimi, aż do Tartaryi, i Chin ſamych. Auſtryacy, i Turcy wywożą poſpolicie towary do zbytku ſłużące, meble, toż cokolwiek zboża. Handel także morſki miasta Tryeſtu, rozszerza się co raz, lubo dotąd, po ſamym tylko Morzu ſzrodziemnym. Wszakże handel Auſtryacki



do Indyi Wschodnich ustaie za to z wielu przyczyn, osobliwie że on znaczne maiałki wielu Kupców Austryackich pochłonowšzy, nie przynioł żadnego do- tąd pożytku — Cesarz dla więkšzego poskromienia kryjomego handlu, chce wszystkie zagraniczne teraz zakazane towary, i w magazynach złożone, wziąć na siebie, aby Kupcy, pod pozorem sprzedawania dawnych, nowych nie sprowadzali. Jak wiele pieniędzy towary te zagraniczne, musiały przedtym wyprawdzać z kraiu, znać z tego, że w samych magazynach Wiedeńskich, choć ich iuż w tym toku przedano za 80,000. złł: ma się ich znajdować iezcze za 6 millionow złł: Cesarzkich!

Ze nabożeństwo publiczne, iuż prawie po całej Monarchii, iest wprowadzone iednakowe, że liczba Kłasztorow została zmniejszona, i reformy w rzeczach Duchownych iuż przyšly, albo przychodzą do skutku pomału, przeto nietrasia się tam teraz nic nowego. Godne iest uwagi nowe rozrządzenie Cesarzkie, względem Szkół Proteſtanckich. Podług niego w miešcach, gdzie iest dostateczna liczba Katolików, i Proteſtantow, maia być dla nich osobne Szkoły; gdzie ich zaś iest nie wiele, lubo w równej prawie liczbie, tam ma być tylko ie



dna Szkoła wspólna, a dwóch Nauczycielow, 1. Religii Katolickiej a 2gi Proteſtanckiej; moc twoja na ten czas powinna być ułożona dla wſzyſtkich iednakowa; Nauczyciele pod czas lekcyi, powiani ſię ſtrzedz mówić o Religii, a kiedy mają nauczać Religii, powinni to czynić oſobno. Gdzie ieſt wiele Katolikow, a mało Proteſtantow, to Proteſtanci mają chodzić do Szkoły Katolickiej; iak przeciwnie Katolicy poydą do Szkoły Proteſtanckiej, kiedy ich ieſt mało, a wiele Proteſtantow, z wspomnianą iednak oſtróżnością. Dla uniknienia iakich nieprzyzwoitości, zakazana ieſt Studentom Religii odmiana, bez wyraźnego Rodzicow przyzwolenia.

W Bukowinie, i iey okolicy, wſzczęły ſię były między Wołochami nowe niepokoje, ale poſlane tam niektóre Węgierſkie Regimenta, złe to, potłumiły, w ſamym początku.

Ze wſzyſtkie ninieyſze między mocarſtwami Europeyſkimi umowy, ſciągają ſię iedynie do handlu, który ich kraie zbogacie, a dobro ich poddanych może pomoożyć, przeto Ceſarz wraz z Francją przykłada ſię do tego, aby zachodzące między Portą, i Moſkwą trudności, w zgodzie były ułatwione Ztąd powstaie między Auſtryją, Francją, i



Moskwą, ścisleyfzy związek przyjaźni, niż mógł bydź kiedy między niemi, a Dwor Berliński, że te trzy Mocarstwa chce sobie mieć przyjazne, przeto przystępuje nieiako do tego związku, pomagając zamiarowi utrzymania pokoju, który to owoc naszego oświeconego wieku, czyni mu nie mały honor, i nas żyjących w nim ufzczęśliwia.

Te to myśli spokojne, są naturalnie powodem Cesarzowi, że się o Stathudera nieuymnie, i na rozruchy Hollenderskie patrzy obojętnym okiem. W tym także zdaie się, że Austria zgodnie z Francją dąży do zamierzonego celu; i jednym słowem niemasz dziś Mocarstwa takiego, któremoby na utrzymaniu Sztathudera wiele zależało, i które raczey nie korzytałoby na tym, że Anarchia niszczy Rzeczpospolitą. Z przyjaźni zaś, skłonności partykularney, rozumna polityka nie czyni żadnego kroku.

W ostatniej podroży, którą nie dawno Monarcha dla przepatrzenia krajów swoich odprawił, podano mu przeszło 90. różnych Urzędników, podeyrzanych o niewierność. Trudno do wierzenia, iak przeszłe panowanie zbyt pobłażające, rozkrzewiło skłonność do krzywdzenia publicznego skarbu, i odstępowania od słuszności, za pieniądze, i podarunki.



Ztąd oskarżanie pod nadgródą takich przestępców, bardzo jest potrzebne do wykorzenia tego złego. i jakoż ci, których oskarżenie takie, pokazało się bydz prawdziwe, odebrali znaczną nadgródę. Aby zaś z drugiey strony potwarzom zamknąć drogę, i niewinność ubezpieczyć, bardzo surowo Monarcha każe tych karać, którzy się odważą zadać komu, bez żadnego fundamentu, niewierność.

Już nie co dawniey rozpoczęte w tey Monarchii Szkołek gminnych dzieło, dokonane teraz zostało, przez ustanowienie szkolnych cyrkularnych Kommissarzow, z których każdy po całej Monarchii brać będzie pensyi roczney 750. złł: Cesarzkich, pod obowiązkiem starania się uślnego, aby w tego cyrkule Szkoły kwitnęły iak naybardziey. Przez to staranie o Szkołach gminnych oświecenie nie iakiey części tylko, ale całego Narodu, przedzey się, i łatwiey zaweźmie.

#### P R U S S Y.

**W**iadoomości, które co raz przychodzą z kraiw Pruskich, dowodzą statecznie o dobroci, i roztropności mądrego Monarchy, i że umie utrzymywać godność, i powagę Tronu, którą mu nadał iego



Poprzednik. To jest wiele! więcej zaś dokaże ieszcze uprzejma, i życzliwą dobrocią swego serca, którą zaiste FRYDERYK WILHELM Fryderyka II. przechodzi. Trudno tu przytaczać, wszystkie łaski, i dobrodzieystwa, które ten nowy Król od wstąpienia swego na Tron: nie tylko swym poddanym, ale też i różnym zagranicznym zasłużonym osobom świadczy. Ale można powiedzieć, że to nowe panowanie co do wspaniałey dobroci daleko przechodzi początek panowania przeszłego. Prawda, że na ów czas zaraz była powstała wojna, która wielką Fryderyka duszę zapaliła, iż tak rzekę, i niedopuszczała mu czas długi wierać w okoliczności wewnętrzne rządu; atoli iednak pierwsze 8. miesięcy panowania Fryderyka W. były spokojne, a iednak one niemogą się izczuć z tylu łask ludziom wyswiadczonych, iak pierwsze 4. miesiące FRYDERYKA WILHELMA, który dotąd prawdziwie, iako dobry, ludzi kochający, i bardzo wspaniały Król, zasłużył sobie już na imie ukochanego, i zapewne stanie się go godnym, i na potym. Tu położemy tylko niektóre tego Pana sprawy, godnieysze naszym zdaniem, aby były podane potomności.

Do tych należy nayprzód Talerancya z sprawiedliwością złączona, w przypa-



dku iednego testamentu od żyda uczynionego Zyd ten, nazwiskiem *Moyżesz Jzaak*, który po sobie zostawił wielki majątek, rozrządził w swoim testamencie, aby ieżeliby które z iego dzieci, przyjęło Chrześcianańską wiarę, było wydziedziczone. Córka iego została Chrześciana, i spodziewała się testament ten uczynić bezkutecznym tym bardziey, że poszła była za iednego Kapitana: Przyszło do sprawy, Kamera w pierwszey, i drugiey instancyi wykazała za córka. Apellowano do naywyższego Trybunału. Ten potwierdził testament, i odiał córkę od sukcesyi. Ta obróciła się do Kró'a, który zważywszy powody obydwóch Kamer, i naywyższego Trybunału, wydał rozkaz Gabinetowy W. Kanclerzowi, aby się ostał Dekret naywyższego Trybunału, gdyż przywiedzione powody są tak mocne, iż niemałz co przeciw nim zarzucić. To, (mówi daley Król) niech będzie Trybunałowi zachęceniem, do rozsądzania spraw, bez żadnego względu na osoby, gdyż nigdy tego niedopusci aby sprawiedliwość była iakimkolwiek sposobem narażona, i prawo przestapione; ale każdy z poddanych, czy on iest żydem, czy Chrześciana, powinien doznawać obrony praw. — Podobną obronę





i sprawiedliwość, przyrzekł Król Katolikom w swych Państwach będącym, i o tym kazał oznaymić Nuncyuszowi Pa-pieskiemu w Kolnie, przez P. *Dohm*, Konfiliarza swęgo. Z tey okoliczności można tu namienić, że w Państwach Pruskich: liczą teraz Katolików na półtora milliona.

### P O L S K A.

Doznała znou w tym miesiącu trzęsienia ziemi, które wiele okolic nie małe nabawiło trwo-gi. Zdaie się ile z nagłych dotąd doniesień wno-sić można że Krakowska okolica była ięgo centrum, gdyż tam było najmocniejszy i naj-większe po sobie zostawiły ślady. W tamym Kra-kowie niektóre się kamienice porysowały, z ie-dney wazon na wierzchu stojący spadł, na dru-giey tak się pochylił, iż go zdiąć musiano. Ko-ściół Augustyanow na Kaźmierzu tak się zryso-wał, w sklepieniu bliskim wielkiego ołtarza, iż go zamknąć musiano. Podobnież w *Sancygno-wie* postrzeżono w kominach i ścianach wiele rysk których przed tym nie było. Nawet w Krako-wie, Pinczowie, Sancygnowie, pomniejszye dzwon-ki tak się chwiały, iż dzwoniły same. Dzięki Bogu! że i teraz fenomen ten straszliwy nie po-ciągnął za sobą okropnych skutkow. Jednakże trzęsienie to ostatnie, które przypadło 3go Gru-dnia, prawie o kwadransie na 6tą w wieczor by-ło daleko tęższe, niż w Roku przeszłym 22. Sier-pnia, i 27. Lutego w Roku bieżącym. Daley o-no się także rozszerzyło niż poprzedzające, gdyż się dało czuć od Tarnowa, aż do Piotrkowa. To jest godne uwagi że te trzęsienia ziemi w Polsz-cze, coraz się częściej zwykły przytrafiać, tak dalece, że jeżeli natura, prawdziwie od lat kilku w jakimś krytycznym stanie zostająca, nie od-



mieni w tym biegu swego, tedy znowby nam się i to niedługo obawiać trzeba fenomenu tego.

W niedostatku politycznych tego Kraiu wiadomości, umieszczamy tu statystyczne niektóre. Z rachunku podanego na Seymie tegorocznym, przez Kommissyę Skarbowe oboycga Narodow, okazuje się: że cała percepta dwuletnia Skarbu Koronnego od 1. 7bra 1784. do tegoż samego dnia w Roku 1786.

Wynosiła - 26,661,971. Zll: 13poł fen:

Zaś expensa 24,500,614. Zll: 23. gr: 8poł fen:

Zostaie zatem w Skarbie 2,161,356. Zll: 7. gr: 5. fen:

Dwoletnie dochody Skarbu Litt: z remanentem od Seymu Grodzień: wynoszącym 498.853. Zll: uczyniły od 1. 7bra R. 1784. do 1. 7bra R. 1786.

Wydutki zaś - 10,800,670. Zll:

Zostaie zatem - 10,774,360. Zll:

Kommissya Kwaternicza wydała niedawno Taryfę miasta Warszawy ułożoną w Roku 1784. do składki na Koszary, która okazuje całą perceptę z kwitami zgadzającą się — Z tey teraz można wiedzieć autentycznie, że cała Warszawa bez Pragi ma.

Ulic wraz z Rynkami - 197.

Placow zabudowanych i niezabudowanych 3140.

Składka cała na koszary wynosi 846705. Zll: —

---

*NB:* Pamiętnik ten w Roku przyszłym znaydować się będzie w tychże samych mieyscach co i' do tąd. Można zapewnić Publiczność, że w nim kochający się w Historji polityczney naszego wieku znaydą materye arcy ważne; godne ciekawości. Osobliwie zaś Dzieie [życia *Fryderyka W.* i wypisy z Podroży, przez Północne Kraie sławnego *Coxe*, pociągną na siebie uwagę czytelników.





- Londynie. Koncerty. Renelagh, Foyal. Attyczne zgromadzenie. *Madame Cornely* dziwne assamble. *Pantheon*. Ogrody do picia herbaty. Przechadzki. St James Park. *Green Park* i *Hyde Park*. Ogród w Kensington. Polowanie Angielskie. Gry w kule, i kręgle. Gonitwy konne. Boie kogutow. Kluby i Towarzystwo dysputujących, bardzo osobliwe 177.
- II. Dalsze opisanie Petersburga przez P. Coxe. 221.
- III. Dzieie różnych krajow

### KSIĄZKI NOWE.

- I. WYBÓR WIADOMOŚCI GOSPODARSKICH Nro VI. Zawiera w sobie. Do kończenie Pisma o zasiewaniu zbieraniu różney co nayużyteczniejszey paszy dla bydła. Te opisanie iednego wybornego stogu do chowania koniczyny wraz koperstżychem tenże stog wyzaiącym.



